

## Spojrzenie w styczniowe niebo 2023

*"Od stycznia do Trzech Króli dni patrząc: jak te dni, takie miesiące bywają"*

Bez względu zaś na pogodę czekają nas w tym miesiącu na niebie i **Ziemi** zjawiska okresowe i niespodziewane. Tych drugich, najciekawszych, związanych najczęściej ze zmienną aktywnością **Słońca** nie można precyzyjnie przewidzieć, ale odczuwamy to szczególnie przez globalne zmiany nie tylko klimatu. Ponadto ten rok poświęcony będzie głównie postaci Mikołaja Kopernika - astronoma, ekonomisty, lekarza, jednym słowem człowieka renesansu, bowiem minie 550 rocznica jego urodzin i 480 rocznica śmierci.

A nasza **Ziemia**, jako planeta od czasów Kopernika, już 4 stycznia w swym rocznym ruchu po orbicie będzie najbliższej naszej gwiazdy czyli w peryhelium, w odległości niewiele ponad 147 mln km od **Słońca**. Jest to dla nas mieszkańców północnej półkuli niezmiernie pocieszający fakt, ponieważ coraz szybciej będzie się nam dzień wydłużał. Rzeczywiście bowiem w styczniu w Małopolsce dnia przybędzie już 67 minut.

W Nowy Rok **Słońce** wzejdzie o godz. 07.38, a zajdzie o 15.49. Natomiast ostatniego stycznia wschód **Słońca** nastąpi o godz. 07.15, a zachód o 16.33, zatem wtedy dzień będzie trwał 9 godz. i 18 minut, będzie już dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 73 minuty.

Ponadto na pocieszenie Państwa muszę tu przypomnieć, że kalendarzowa zima na naszej półkuli jest najkrótszą porą roku. Trwa bowiem tylko lub aż 89 czasami śnieżnych i mroźnych dni. Ponadto już w środę, 20 stycznia **Słońce** w ruchu rocznym po *ekliptyce* opuszcza znak *Koziorożca* i wstępuje w znak *Wodnika*.

W ciągu stycznia obserwując **Słońce** a dysponując do tego odpowiednimi przyrządami spostrzeżemy jego średnią, a czasami narastającą gwałtownie aktywność jak np. plamy, rozbłyski, protuberancje czy też wyrzuty plazmy w przestrzeń międzyplanetarną, bowiem aktywność magnetyczna **Słońca** jest w fazie wzrostu związanego z 25 cyklem jedenastoletniej witalności.

Ciemne, bezksiężycowe, długie noce dogodne dla astronomicznych obserwacji będziemy mieli w trzeciej dekadzie stycznia, bowiem kolejność faz **Księżyca** będzie następująca: pełnia 7 I o godz. 00.08, ostatnia kwadra 15 I o godz. 03.10, nów 21 I o godz. 21.53 i pierwsza kwadra 28 I o godz. 16.19. **Księżyc** w apogeum (najdalej od **Ziemi**) znajdzie się 8 I o godz. 10, a w perygeum (najbliższej **Ziemi**) będzie 21 I o godz. 22. W tej styczniowej wędrówce po nieboskłonie nasz naturalny satelita zbliży się, w różnych dniach i nocach miesiąca, na parę stopni do: **Merkurego**, **Saturna**, **Jowisza** i **Marsa** ale te zjawiska nie będą akurat optymalnie u nas widoczne.

Jeśli zaś chodzi o planety, to w styczniu **Merkurego** dostrzeżemy po zachodzie **Słońca** do połowy drugiego tygodnia miesiąca, nisko nad południowo-zachodnim horyzontem. Natomiast **Wenus**, jako *Gwiazda Wieczorna*, dominuje na zachodnim niebie przez cały miesiąc. Czerwonawy **Mars** po opozycji grudniowej widoczny będzie na niebie przez całą noc. Natomiast **Jowisza** z gromadką czterech satelitów galileuszowych oraz **Saturna** z dobrze widocznymi już przez lornetkę pierścieniami przebywających w gwiazdozbiornie Ryb będziemy mogli obserwować na wieczornym niebie coraz to niżej nad horyzontem do końca miesiąca. Potem skryją się kolejno w promieniach słonecznych, by pojawić się końcem lutego ale na porannym niebie. Wieczorem, w pierwszej połowie nocy można obserwować, najlepiej przy pomocy lunety, planetę **Uran** i **Neptuna**. Ten pierwszy gości w gwiazdozbiornie *Barana*, natomiast **Neptun** znajduje się na niebie w *Wodniku*.

Ze zjawisk, które bym szczególnie polecał do obserwacji na niebie, to meteory. W tym miesiącu promieniują *Kwadrantydy* w dniach od 1 do 7, z maksimum 3/4 stycznia. Radiant meteorów leży (dla nas prawie w zenicie) w gwiazdozbiornie *Smoka*. Można oczekiwać około 70 „spadających gwiazd” na godzinę, ale niestety nocnym obserwacjom będzie przeszkadzał **Księżyc** w pełni.

Jeśli zaś chodzi o sprawy astronautyczne, to zapamiętajmy ważne wydarzenie historyczne, iż 11 grudnia wrócił na **Ziemię** po kilkukrotnym okrążeniu **Księżyc** 25,5 tonowy statek, na razie bezałogowa kapsuła Orion z misji ARTEMIS wodując szczęśliwie na Oceanie Spokojnym.

Dysponując zaś wieczorem lub wczesnym rankiem wolną chwilą, nie bacząc na chłód spójrzmy w bezchmurne niebo z najpiękniejszym gwiazdozbiorem zimowego firmamentu *Orionem* pamiętając o staropolskim przysłowiu, które przypomina czego nam ostatnio nie brakuje:

*„Zima z początku adwentu - osiemnaście tygodni nie spocznie momentu”*